



**KS. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Ostatnio „polecały głowy” za sprawą dziennikarzy. Zresztą, co jakiś czas „spadają”. Nawet Zenon Laskowik w nowym programie kabaretowym to zauważył. No i – jak w przyszłości – przyszła kryśka na Matyska, czyli kolej na dziennikarzy. Kategorycznie zażądano naszych głów. Dlatego dzisiaj prezentujemy pierwszą z nich. Kto skrupulatnie zbiera 39 „główek” (3 razy 13 – to nie jest format zdjęć) i prześle pod adres opolskiej redakcji, nie pozostanie bez nagrody! Za nagrodyniespodzianki ręczę „głowką”! A póki co, wybieram się na urlop, koniecznie za granicę, aby mnie fani nie rozpoznali. ■

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA PW. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA
PANA JEZUSA W Nieznaszynie

Uroczystość Bożego Ciała w Opolu

Procesja dwu parafii

Parafie katedralna Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Bolesnej wspólnie obchodziły uroczystość Bożego Ciała.

Procesję eucharystyczną poprowadził abp Alfons Nossol. Szli w niej proboszczowie obu parafii, katedralnej – ks. prałat Edmund Podzielny i Matki Bożej Bolesnej – ks. prałat Edward Kucharz, wikariusze, księża z kurii biskupiej, profesorowie i klerycy WSD, ojcowie franciszkanie, siostry zakonne, chór z dyrygentem Józefem Chudallą. Poza liczną grupą ministrantów i marianek, dzieci pierwszokomunijskich i syjących kwiaty dziewczynki, widoczne były poczty sztandarowe grup modlitewnych i formacyjnych, wśród których wyróżniali się oryginalnymi strojami i sztandarami członkowie III Zakonu Franciszkańskiego i Stowarzyszenia „Silesia Superior”.

Procesja wyszła z katedry, pierwszy ołtarz – przy któ-



JERZY STEPIEWSKI

rym wiernych, ich domostwa, miejsca pracy i nauki błogosławił Najświętszym Sakramentem abp Alfons Nossol – przygotowały siostry franciszkanki przy kościele św. Aleksego. Drugi ołtarz urządzili ojcowie franciszkanie, trzeci – już na terenie parafii Matki Bożej Bolesnej – przygotowały Siostry Szkolne de Notre Dame przy domu prowincjalnym swojego zgromadzenia.

Modlitwa na szczycie najpiękniejszych schodów Opola

Na szczycie najpiękniejszych schodów Opola, przed kościołem Matki Bożej Bolesnej, w miejscu, z którego nauczał św. Wojciech, abp Alfons Nossol mówił o Eucharystii – o widzialnym znaku obecności Boga na ziemi; mówił też o potrzebie odnowy moralnej diecezjan, o zaniebdaniach inwestycyjnych na Opolszczyźnie, o braku inicjatyw w zakresie pozyskiwania nowych miejsc pracy. **TS-M**

CHÓRZYŚCI I PSAŁTERZYŚCI W OPOLU



W kościele seminaryjno-akademickim w Opolu odbył się III Diecezjalny Przegląd Chórów zorganizowany przez Studium Muzyki Kościelnej. Wystąpiły chóry z czterech opolskich parafii: Świętego Krzyża, bł. Czesława, św. Józefa i św. Katarzyny Aleksandryjskiej, z Czarnowąs, Grodkowa, Jelowej, Starych Budkowic oraz połączone chóry z Otmuchowa i Nysy. „Z uwagi na trwający Rok Eucharystii, tegoroczny przegląd nie miał charakteru konkursowego, ale przybrał formę spotkania śpiewaczego z akcentem na formację eucharystyczną” – wyjaśnia ks. Grzegorz Poźniak. Chórzyści uczestniczyli we Mszy św., odprawianej przez dziekana Wydziału Teologicznego UO, ks. prof. Tadeusza Dołę, podczas której ustanowiono 10 psalterzystów. ■

Połączony chór z parafii św. Mikołaja w Otmuchowie i św. Elżbiety w Nysie pod batutą Bronisławy Kozubek-Treli

Heroiczny starosta opolski

OPOLE. Majowe spotkanie z cyklu „Śląscy Świadkowie Wiary” w Centralnej Bibliotece Polsko-Niemieckiej „Caritas” poświęcone było przedwojnemu staroście opolskiemu Michaelowi Grafowi von Matuschka. Referentami byli ks. Wolfgang Globisch i prof. Joanna Rostropowicz. Michael von Matuschka urodził się w Świdnicy, był doktorem prawa, od 1919 roku pracował w administracji samorządowej na Górnym Śląsku, pełniąc od 1923 roku funkcję starosty (landrata) opolskiego. Jako praktykujący katolik pracę

urzędniczą traktował jako posługę dla regionu i jego mieszkańców, bez względu na ich narodową przynależność. W 1933 roku został usunięty ze stanowiska przez nazistów, m.in. za sprzeciw wobec wywieszenia flagi ze swastyką na balkonie swego mieszkania. W okresie dyktatury hitlerowskiej związany z opozycyjnym Kręgiem z Krzyżowej (Kreisauer Kreis), aresztowany i stracony w 1944, w dniu Podwyższenia Krzyża Świętego. Nigdy nie zwątpił w słusznosc przeciwstawiania się złu, nawet za cenę oddania swego życia.

Piękna hala

KĘDZIERZYN-KOŹLE. 20 maja otwarto jeden z najnowocześniejszych obiektów sportowych w kraju – halę widowiskowo-sportową w Kędzierzynie-Koźlu (w dzielnicy Azoty, nieopodal Zakładów Azotowych). Budowa hali kosztowała około 20 milionów złotych, połowa tej kwoty pochodziła z budżetu miasta, resztę dopłacił budżet centralny. Halę, która może pomieścić trzy i pół tysiąca widzów, poświęcił opolski kapelan sportu ks. Zygmunt Lubieniecki. Uroczy-

stego otwarcia dokonali wojewoda opolski Elżbieta Rutkowska, prezes Polskiej Konfederacji Sportu Andrzej Kraśnicki, prezes klubu „Mostostal – Azoty” Kazimierz Pietrzyk i prezydent Kędzierzyna-Koźla Wiesław Fąfara. Główną sportową atrakcją otwarcia był mecz siatkarski Polska–Słowacja, który był debiutem nowego trenera polskiej kadry siatkarskiej Raula Lozano. Reprezentacja Polski wygrała 3:0. Dzień później odbył się drugi mecz, również zwycięski dla Polaków (3:2).

W nowej hali polscy siatkarze dwukrotnie pokonali reprezentację Słowacji



Różycki nominowany

WARSZAWA–OPOLE. Poemat „Dwanaście stacji” Tomasz Różyckiego, poety z Opola, został nominowany do literackiej nagrody „Nike”. Nominację do tej nagrody, która ma wprowadzić historię, ale za to związana jest z najwyższą premią finansową (100 tysięcy złotych) otrzymuje 20 książek. Różycki zawsze, również po nominacji do „Nike”, podkreślał, że najwyżej jednak ceni Nagrodę Kościelskich (którą otrzymał w roku ubiegłym). Za faworytów tegorocznej „Nike” uważa „Podróż z Herodotem” Ryszarda Kapuścińskiego i „Jadąc do Babadag” Andrzeja Stasiuka, swoje zaś szanse określa jako zero-



Tomasz Różycki na swoim opolskim podwórku

we. Tymczasem w opiniach najwybitniejszych krytyków literackich w Polsce zebranych w „Tygodniku Powszechnym” poemat Tomasz Różyckiego pojawia się jako faworyt trzykrotnie. W każdym razie – gratulujemy nominacji!

Śląsk Opolski w czasach PRL

OPOLE. Dwóch młodych naukowców dr Bernard Linek i prof. Krzysztof Tarka zorganizowało interesującą konferencję naukową, która odbyła się 23 maja w Opolu. Jej tytuł: „Śląsk Opolski w Polsce Ludowej”. W jej ramach naukowcy z kilku ośrodków akademickich oraz z IPN przedstawili wykłady m.in. na temat: polskiego podziemia niepodległościowego na Śląsku Opolskim w latach 1945–50, postaw ludności śląskiej wobec PRL, przeło-

mu 1956 roku, codzienności PRL w świetle źródeł SB, marca 1968 roku, o represjach wobec Kościoła za czasów Gomułki i Gierka, NZS w Opolu w latach 1980–81. O tym, jak SB kreowała zagrożenie „rewizjonizmem” na Śląsku Opolskim mówił prof. Piotr Madajczyk: – Dość powiedzieć, że rewizjonistą był już człowiek wracający po pijaku z wesela i śpiewający niemiecką piosenkę. Taki przejaw rewizjonizmu również wpisywano do statystyk.

Tradycyjne jest najlepsze!

OPOLE. Samorząd województwa ogłosił konkurs sztuki kulinarnej i regionalnych przysmaków – „Tradycyjny Produkt Opolszczyzny”. Do konkursu mogą przystąpić wszyscy producenci, którzy do 31 października 2005 r. złożą wniosek do Marszałka województwa o wpis ich produktu na „Listę Produktów Tradycyjnych”. Z wnioskiem mogą wystąpić osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki nieposiadające osobowości prawnej wytwarzające dany produkt rolny, środek spożywczy lub napój (alkoholowy lub bezalkoholowy). Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie produktu, którego wyjątkowe cechy lub właściwości wynikają ze

stosowania tradycyjnych metod produkcji, za które uważa się metody wykorzystywane od co najmniej 25 lat. Produkty mogą być zgłaszane w następujących kategoriach: sery i inne produkty mleczne, mięso świeże i inne produkty mięsne, produkty rybołówstwa, orzechy, nasiona, zboża, warzywa i owoce (przetworzone lub nie), wyroby piekarnicze i cukiernicze, oleje i tłuszcze, miody, gotowe dania i potrawy, napoje, oraz inne produkty. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Urząd Marszałkowski, Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ul. Piastowska 14, 45-082 Opole (lub osobiście – pokój 110 – I piętro)

Zapraszamy

■ NA REKOLEKcje MISYJNE

Siostry Misyjne Służebnice Ducha Świętego zapraszają do swojego klasztoru „Annuntiata” dziewczęta, które pragną przeżyć rekolekcje misyjne „Panie, do kogoż pójdziemy?”. Odbędą się one od 8 do 12 lipca. Rozpoczęcie wieczorem, zakończenie ostatniego dnia przed południem. Informacje i zgłoszenia należy kierować pod adresem: Siostry Służebnice Ducha Świętego, s. Dominika Jasińska SSpS, ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz.

Więcej informacji telefonicznie: 0-32/ 415-50-51 lub e-mail: siostryssps@go2.pl; www.siostrymisyjne.opoka.net.pl

■ NA „WAKACJE Z BOGIEM”

Siostry szensztackie zapraszają na rekolekcje pn. „Wakacje z Bogiem”. Odbędą się w następujących terminach: dziewczęta klas II i III gimnazjum oraz szkół średnich od 27 czerwca do 2 lipca br.; dziewczęta klas od IV do VI szkoły podstawowej w dwóch turnusach od 4 do 9 lipca i od 11 do 16 lipca. Rekolekcje odbywać się będą w domu formacyjnym w Racibórz Miedoni. Siostry przyjmują zgłoszenia do 30 czerwca pod adresem: aleja ks. Józefa Kentenicha 6, 46-060 Winów, tel. (77) 474 83 81.

■ NA FESTIWAL MŁODZIEŻY DO MEDJUGORIE

Parafia Długomiłowice organizuje wyjazd na XVI Festiwal Młodych, który odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia w Medjugorje. Jest to spotkanie młodzieży z różnych stron świata, dające możliwość przeżycia w szczególnej atmosferze radości i pokoju spotkania z Jezusem i Maryją. Można wziąć udział w tym wydarzeniu i przy okazji zwiedzić szereg atrakcyjnych miejsc jak Mostar czy Dubrownik. Organizatorzy zapraszają szczególnie mło-

dziez, ale mile będą widziane również osoby dorosłe. Wyjazd planowany jest 30 lipca, powrót 8 sierpnia br. Koszt wynosi 450 złotych i 90 euro (płatne w Chorwacji). Bliższych informacji można zasięgnąć w parafii w Długomiłowicach pod numerem telefonicznym: (77) 482 06 11.

■ DO STUDIOWANIA TEOLOGII

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego zaprasza tegorocznych maturzystów i osoby zainteresowane na dzienne studia magisterskie teologii (specjalności: kapłańska i katechetyczno-pastoralna) oraz studia zaoczne teologii (specjalności: katechetyczno-pastoralna, duchowość chrześcijańska, komunikacja społeczno-opiekuńcza) oraz studia dzienne i zaoczne nauki o rodzinie. Ponadto istnieje możliwość podjęcia nauki na podyplomowym studium rodziny i na studiach doktoranckich.

Terminy składania dokumentów w dziekanacie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego:

■ STUDIA DZIENNE (od 13 czerwca do 6 lipca);

■ STUDIA ZAOCZNE (od 13 czerwca do 14 lipca);

■ PODYPLOMOWE STUDIUM RODZINY (do 21 września);

■ STUDIA DOKTORANCKIE (do 17 września);

Terminy egzaminów wstępnych:

■ STUDIA DZIENNE (7 lipca, godz. 9.00 – rozmowa kwalifikacyjna);

■ STUDIA ZAOCZNE (16 lipca, godz. 9.00 – rozmowa kwalifikacyjna);

■ PODYPLOMOWE STUDIUM RODZINY (23 września, godz. 16.00 – rozmowa kwalifikacyjna);

■ STUDIA DOKTORANCKIE (24 września, godz. 9.30 – rozmowa kwalifikacyjna); kontakt: Dziekanat Wydziału Teologicznego UO: 45-342 Opole, ul. Drzymały 1a, tel. (77) 442 37 68; e-mail: dziekanatwt@uni.opole.pl, www.wt.uni.opole.pl

Publiczne Gimnazjum w Tułowicach

Imieniem Prymasa Tysiąclecia



ARCHIWUM IGN

Dwa dni trwały w Tułowicach uroczystości związane z nadaniem imienia szkole i poświęceniem sztandaru. 20 maja tamtejsze Publiczne Gimnazjum otrzymało imię Prymasa Tysiąclecia.

Uroczystości rozpoczęła wieczornica poświęcona postaci kardynała Stefana Wyszyńskiego, która odbyła się w sali widowiskowej Tułowickiego Ośrodka Kultury. Program, w którym uczestniczyli mieszkańcy Tułowic, przygotowali uczniowie klas pierwszych i trzecich pod kierunkiem nauczycieli: Joanny Pączek i Kazimierza Króla.

Główne obchody patronalne z udziałem władz samorządowych i oświatowych rozpoczęły się dnia następnego w kościele parafialnym pw. św. Rocha monażem słowno-muzycznym, poświęconym Prymasowi Tysiąclecia. Po programie została odprawiona uroczysta Eucharystia w intencji całej społeczności szkolnej. Mszy św. przewodniczył miejscowy proboszcz ks. Norbert Niestrój. Wraz z nim koncelebrowali katecheci: ks. Krzysztof Patrys i ks. Jarosław Dąbrowski oraz ks. Piotr Bałos. Podczas liturgii ks. Niestrój wygłosił słowo

Boże i poświęcił sztandar, który został wykonany przez siostry boromeuszki w Piekarach Śląskich. Tego dnia goście zwiedzali szkołę i wystawę przygotowane przez uczniów z okazji święta.

Szkół noszących imię Prymasa Tysiąclecia jest w Polsce wiele. Ta w Tułowicach należy jednak do wyjątkowych. Jeszcze przed reformą szkolnictwa w budynku obecnego gimnazjum znajdowała się szkoła podstawowa, która sześć lat temu przyjęła imię Jana Pawła II. Po reorganizacji obie placówki są autonomiczne i sąsiadują ze sobą przez ścianę. „Lepszych imion nie można było wybrać dla obu szkół” – uważa ks. Norbert Niestrój, który dodaje, że przygotowania do przyjęcia imienia Prymasa Tysiąclecia trwały w gimnazjum od pięciu lat. Dyrekcje obu szkół – podstawowej im. Jana Pawła II i gimnazjum im. Prymasa Tysiąclecia – myślą już o pomniku upamiętniającym swoich patronów, podobnym do tego, który stoi w na dziedzińcu KUL w Lublinie.

Podczas wieczornicy poświęconej Prymasowi Tysiąclecia

Bonhoeffer – świę

**Dietrich Bonhoeffer,
protestancki pastor,
oryginalny teolog,
uczestnik spisku
na życie Hitlera,
jest bliski także
katolikom. A nawet
więcej: jego życie i myśl
inspirują również ludzi,
którzy stoją
– jak to mówimy
– z dala od Kościoła.**

tekst

ANDRZEJ KERNER

Co w tym człowieku jest tak niezwykle, tak przyciągającego, tak przyciągającego? Wybitny umysł? Odwaga posunięta aż do ofiary z własnego życia? Myśl teologiczna, która chwilami wydaje się wręcz szaleńcza, a jednak – również wtedy, gdy tak kontrowersyjna – niesie w sobie jakieś istotne i niepowtarzalne, tylko jemu właściwe przesłanie? A może postawa życiowa: bezkompromisowy – również wtedy, gdy prowadziło go to do buntu wobec władz kościelnych – sprzeciw wobec nazizmu, nieograniczający się tylko do słownych deklaracji?

Urodzony we Wrocławiu

Dietrich Bonhoeffer urodził się 4 lutego 1906 roku we

Wrocławiu, rodzina mieszkała przy ul. Bartła 7 (od 10 lat jest tam wmurowana tablica pamiątkowa). Ojciec był profesorem psychiatrii i neurologii, rodzina była wybitna i to nie przede wszystkim z racji pochodzenia czy majątku. Jego dziadek ze strony matki Alfred von Hase był nadwornym kaznodzieją cesarza Wilhelma II, ale zrezygnował z tej prestiżowej posady z powodu pogardliwego traktowania robotników przez cesarza. Z kolei babka D. Bonhoeffera, Julia, wstawiła się tym, że podczas pierwszego bojkotu żydowskich sklepów, zarządzanego po dojściu Hitlera do władzy, zlekceważyła pikietę NSDAP pilnąca przestrzegania rasistowskiego zarządzenia. Po prostu przeszła pomiędzy pikietującymi i kupiła truskawki u Żyda. Nie mieli odwagi zaczepić tej dumnej, energicznej, starszej pani i przypomnieć jej o zarządzeniu Führera. W domu Bonhoefferów panowała liberalna atmosfera intelektualna: ojciec był agnostykiem i wpał swojej rodzinie styl myślenia krytycznego wobec panujących powszechnie przekonania. Nie znosił intelektualnej łatwizny. Stąd łatwiej pojąć w niezwykle stopniu rozwinięte cechy Dietricha: bezkompromisowość, odwagę cywilną, śmiałość w myśleniu.

Myśl niepokojąca

Bonhoeffer nie stworzył jakiegoś zamkniętego, czy też spójnego systemu teologicznego. Nie pozwoliła mu na „ułożenie” wszystkich swoich intuicji teologicznych męczeńska śmierć. Bez wątpienia był to jednak umysł wybitny. Doktorat zrobił, mając lat 21, habilitował się 3 lata póź-



ARCHIWUM GN

niej, mając lat 25 objął katedrę teologii systematycznej. Wśród najważniejszych jego dzieł są „Naśladowanie” oraz „Życie wspólne”. Bardzo szeroko znane w świecie są pisma więzienne (listy, refleksje teologiczne, dzienniki, wiersze) Bonhoeffera. Jego najbardziej

znaną ideą teologiczną jest teza o „bezreligijnym chrześcijaństwie”. Nie sposób rozwijać tu całej tej myśli, ważne jest to, że nie tyle postulował odrzucenie religii, ile raczej zadawał:

Dietrich Bonhoeffer w więzieniu

cykl spotkań: „Śląscy świadkowie wiary”

Świadek niepokojący

„W jaki sposób Chrystus może być Panem także bezreligijnych? Jeśli religia jest szatą chrześcijaństwa (...), to czy istnieje bezreligijne chrześcijaństwo?”. Jest oczywiste, że Bonhoeffer doszedł do tych pytań pod wpływem wydarzeń w Niemczech, we własnym Kościele. Widział, jak struktury kościelne podporządkowują się nieludzkiemu reżimowi, ba, przyjmują idee nazistowskie za własne (paragraf aryjski wprowadzony do konstytucji kościelnej), akceptują kult Hitlera i są absolutnie wobec niego lojalne. Dlatego Bonhoeffer włączył się tak aktywnie w tworzenie Bekennende Kirche – Kościoła Wyznającego, struktury wewnątrz Kościoła ewangelickiego, która jako jedyna nie dopuściła się dyskryminacji rasowej na terenie swoich parafii. Z drugiej zaś strony: widział, jak wielką cenę płać za swoje poglądy i konsekwentne postępowanie politycy antynazistowskiej lewicy czy pacyfiści. Oni – często ateści – nie wahali się płacić ceny własnej krwi, podczas gdy środowiska kościelne ze strachu czy z innych przyczyn nie wyrażały sprzeciwu wobec nieludzkiego systemu. Kto więc jest bliżej Chrystusa, pytał Bonhoeffer, czy ci którzy sprzeciwiają się antychrześcijańskiemu Hitlerowi, czy ci, którzy zamykają się w „kościelnym getcie”, uciekają od działania i ofiary, gdy sytuacja wymaga wierności Ewangelii?

Naśladowanie

Dietrich Bonhoeffer nie był tylko jednym z krytycznych teologów czy myślicieli chrześcijańskich. On jak myślał, tak żył. Gotów był płacić cenę za swoje poglądy. Napisał dzieło

„Nachfolge” („Naśladowanie”) o tym, że nie można oddzielać etyki od wiary i sam tak właśnie czynił. Kiedy jego sytuacja w Niemczech stawała się coraz bardziej niebezpieczna, zaproponowano mu stanowisko akademickie w Nowym Jorku. W czerwcu 1939 r. wyjechał do Stanów, jednak już pod koniec lipca wrócił do Niemiec. „Nie będę miał żadnego prawa do współtworzenia chrześcijańskiego życia w powojennych Niemczech, jeżeli nie będę dzielił tej próby czasu wraz z moim narodem” – tłumaczył Reinholdowi Niebuhrowi, wielkiemu teologowi amerykańskiemu. Nie tylko dzielił tę próbę czasu ze swoim narodem. Był zaangażowany w działalność spiskowej grupy admirała Wilhelma Canarisa, planującej zamach na Hitlera. Włączył się też w akcję ratowania Żydów (tzw. Operacja 7). Brzmi to już trochę zbyt pomnikowo, więc należy choćby tylko wspomnieć niezwykle romantyczną historię miłości Dietricha i Marii von Wedemeyer. Ona – przedstawicielka pomorskiego rodu – była o 18 lat młodsza od niego. Zaręczyli się w styczniu 1943 roku, ślub miał się odbyć za rok. 5 kwietnia 1943 roku gestapo aresztowało Dietricha Bonhoeffera. „Nie sądzę, abyś potrafiła zrozumieć, jak wiele w mojej obecnej sytuacji dla mnie znaczyś. Zdam się na siebie, że Bóg czuwa tu nade mną w szczególny sposób. Codziennie od nowa muszę poddawać się myśli, jak niezasłużenie doznaję tego szczęścia” – pisał Dietrich do Marii z więzienia.

Pętla

Dla nas, patrzących z perspektywy 60 lat po wojnie i

szerszej wiedzy o nazizmie, wydaje się oczywiste, że pętla prześladowań, która zaciąkała się wokół Bonhoeffera, kiedyś musiała pochwycić go ostatecznie. Był zbyt oczywistym celem, wręcz sam wystawiał się na celownik, a wszystko nie z brawury, lecz po to, by przyspieszyć koniec niechlubnego okresu w dziejach narodu niemieckiego. Jeszcze do momentu niedudanego zamachu na Hitlera (20 lipca 1943) Bonhoeffer dość optymistycznie oceniał swoje szanse w procesie. Osadzony najpierw w więzieniu w Berlinie, potem został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. 5 kwietnia 1945 roku, na niecały miesiąc przed końcem wojny, podczas narady u Hitlera, zapadła decyzja o likwidacji grupy admirała Canarisa. 9 kwietnia 1945 Dietrich Bonhoeffer został powieszony we Flossenburgu. Lekarz obozowy wspomina, że Bonhoeffer od momentu wyprowadzenia z celi modlił się cały czas z niezwykłą intensywnością, jako obnażony skazaniec jeszcze raz ukłął pod szubienicą. Dziś na miejscu jego śmierci jest tablica z napisem: „Dietrich Bonhoeffer, świadek Jezusa Chrystusa wśród swoich braci”.

Zamiast puenty

„Kiedy idę o szóstej rano przez ogród, myślę, że Ty też obudziłeś się i patrzysz na to samo niebo” – pisała Maria von Wedemeyer do uwięzionego Dietricha Bonhoeffera. Jego życie bardziej niż przykładem jest powodem do niepokoju. Czy to możliwe, że urodziliśmy się pod tym samym niebem? ■



**MOIM
ZDANIEM**

KS. WOLFGANG GLOBISCH

dyrektor Centralnej Biblioteki
Polsko-Niemieckiej Caritas w Opolu

W cyklu „Śląscy świadkowie wiary” chcemy przybliżyć te wybitne postaci związane z terenem Śląska, które przeciwstawiały się dwóm systemom totalitarnym: najpierw brunatnemu, potem czerwonemu. Zaczęliśmy od Dietricha Bonhoeffera, urodzonego we Wrocławiu, ewangelika, pastora, znakomitego teologa. Spotkanie zorganizowaliśmy niemal dokładnie w dzień 60. rocznicy jego męczeńskiej śmierci wspólnie z opolskimi ewangelikami. Wykład na temat jego życia i historii Kościoła ewangelickiego w Niemczech w okresie nazizmu przedstawił ks. Grzegorz Brudny z opolskiej parafii ewangelicko-augsburskiej, o jego teologii mówił abp Alfons Nossol, który jest autorem hasła „Dietrich Bonhoeffer” w Encyklopedii Katolickiej. Nie chcemy, przypominając wielkich świadków wiary, zamykać się w gronie katolików. Trzeba powiedzieć, że w życiu Bonhoeffera uderzające jest jego świadome działanie, w którym mieściło się śmiertelne ryzyko. Lekarz, który towarzyszył Bonhoefferowi w drodze na szafot, powiedział, że był wstrząśnięty głębią i sposobem modlitwy skażanca, że nigdy w czasie swojej 50-letniej praktyki lekarskiej nie spotkał człowieka tak głęboko zjednoczonego z Bogiem.

Perełki Słowa (23)

NIEŚWIĘCI ŚWIĘCI

Paweł, z woli Bożej Apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do Kościoła Bożego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, jacy są w całej Achai. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa! (2 Kor 1, 1–2).



Korynt, Achaja – znane ze starożytnej historii. Sława owych miejsc bynajmniej nie zna-

czy, że zamieszkiwali je tylko wielcy bohaterowie, dzielni wojownicy i wybitni poeci. Warto sięgnąć do antycznej literatury. Dzielni wojownicy i wielcy bohaterowie mają zwyczajne, ludzkie problemy, kłopoty. Borykają się z codziennymi trudnościami, przeżywają dramaty, cierpią niedolę jak wielu innych. Mają swoje radości – czasem wielkie, zazwyczaj małe i ulotne. Zwykli ludzie. I wcale nie święci. Przeciwnie – nieraz osaczeni przez zło i bezsilni wobec grzechu, nawet dopuszczający się zbrodni. A sam Korynt! Portowe miasto, w którym można było handlować wszystkim – każdym towarem, człowiekiem, miłością, prawdą, wiarą także. Miasto ludzi bogatych i biednych. Nie było tam miejsca dla świętych. A Paweł, na przekór wszystkiemu, pisze do nich kolejny list. I pozdrawia na wstępie *wszystkich świętych, jacy są w całej Achai*. Zresztą – to do nich w poprzednim liście napisał hymn o miłości! Jakby na przekór codziennej rzeczywistości Koryntu i całej Achai. Bo chrześcijaństwo świadomości grzechów całego świata wiedzą, że człowiek jest świętością. Nie z siebie. Z Boga, przez Bożego Syna, który stał się podobny do nas we wszystkim – z wyjątkiem grzechu (Hbr 4, 15).

Ks. TOMASZ HORAK

Odszedł od nas

Śp. ks. kanclerz dr Gerard Strzeduła

W Katowicach, po krótkiej chorobie, 21 maja 2005 r., zmarł ks. prałat dr Gerard Strzeduła, kanclerz kurii diecezjalnej w Opolu.

Urodził się 20 kwietnia 1940 roku w Rudniku koło Raciborza. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Raciborzu. Po zdaniu egzaminu dojrzałości wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie. Świecenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1963 r. w Opolu. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafiach: Jasiona (1963–1966), Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu (1966–1971) Szczedrzyk (1971–1973), a po śmierci i ks. Maksymiliana Brolla został proboszczem w Szczedrzyku (1973–1983). W 1983 r. został przeniesiony do Opola, gdzie podjął pracę jako notariusz kurii diecezjalnej, a w 1997 r. został mianowany kanclerzem kurii.

W 1984 r. uzyskał stopień doktora teologii na podstawie rozprawy doktorskiej pt. „Ekumeniczne znaczenie tajemnicy Chrystusowego zstąpienia do piekieł” na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, pod kierunkiem bpa prof. dra hab. Alfonsa Nossola.

Był wicedziekanem dekanatu ozimeckiego (1978–1983), obrońcą węzła małżeńskiego (1974–2005), członkiem rady kapłańskiej w kilku kadencjach, przewodniczącym Zarządu Funduszu Zapomogowego Kapłanów (1988–2005), redaktorem Wiadomości Urzędowych Diecezji Opolskiej (1985–2005), diecezjalnym korespondentem KAI (do 1995) oraz asystentem kościelnym opolskiego „Gościa Niedzielnego” (1993–1994). Ponadto pracował jako wykładowca w Diecezjalnym Instytucie Pastoralnym, a w latach 1994–2005 był adiunktem w Katedrze Teologii Dogmatycznej Wydziału Teologicznego Uniwersyte-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

tu Opolskiego i prowadził wykłady z eschatologii. Podczas zakończonego w tym roku I Synodu Diecezji Opolskiej przewodniczył Komisji do spraw Struktur Diecezjalnych.

Odnaczony tytułami dziekana honorowego (1985), radcy duchownego (1994) i kapelana Jego Świątobliwości (1998).

Był człowiekiem niezwykle sumiennym, o otwartym sercu i życzliwym usposobieniu. Codziennie w tygodniu o godz. 7.00 celebrował Eucharystię w opolskiej katedrze, a w pierwsze piątki miesiąca przewodniczył też krótkim nabożeństwom ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Od wielu lat przewodniczył również niedzielnej Mszy św. w parafii katedralnej o godz. 7.15, a od dwóch lat o godz. 7.30. Często, gdy było trudno, mawiał, że „nieba by przychylił”. Dziś zapewne spełnia te obietnice. Mnie osobiście uczył „pierwszych kroków”, gdy zosta-

**Ks. prałat
dr Gerard
Strzeduła**

łem mianowany diecezjalnym korespondentem KAI i redaktorem „Gościa”. Przez szereg lat pisał na naszych łamach krótkie nekrologi zmarłych kapłanów, które podpisywał inicjałami G.S. Teraz mnie przypadło napisać jemu nekrolog i wiem, że będzie nam go brakowało.

Ceremonie pogrzebowe śp. ks. Gerarda Strzeduły z udziałem biskupów pomocniczych diecezji gliwickiej i opolskiej oraz licznie zgromadzonego duchowieństwa rozpoczęły się 24 maja w katedrze opolskiej. Mszy św. żałobnej przewodniczył bp Jan Kopiec, natomiast słowo Boże wygłosił bp Gerard Kusz. Jego pogrzeb odbył się dnia następnego w rodzinnym Rudniku. Przy licznej frekwencji kapłanów uroczystościom pogrzebowym przewodniczyli abp Alfons Nossol i biskup gliwicki Jan Wieczorek.

Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Państwowe nagrody dla naszych muzeów

Reklama i Piastowie

Dwa opolskie muzea zdobyły nagrody w XXV edycji konkursu na wydarzenie muzealne roku „Sybilla 2004”.

Na tegoroczną edycję konkursu do Ministerstwa Kultury wpłynęły ogółem 243 zgłoszenia w 10 kategoriach. Grand Prix za rok 2004 otrzymało Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie za: „Otwarcie Muzeum Powstania Warszawskiego w ramach obchodów 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego”. Łącznie przyznano 45 nagród i wyróżnień. Wśród laureatów znaleźli się także opolscy muzealnicy. W kategorii wystaw etnograficznych najwyżej w kraju oceniono wystawę Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu pt. „Polecam Szanownej Publiczności... Reklama w sklepach wiejskich rejencji opolskiej”. Natomiast III nagro-



ZDJĘCIA JERZY STEMPLEWSKI

U góry **Wystawa dawnej reklamy w sklepach wiejskich w opolskim skansenie, obok Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu**

dę w kategorii wystaw historycznych, biograficznych i literackich otrzymało Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu za wystawę stałą „Memoriae Piastorum Principium Silesiae”. Gratulujemy!



Góra Świętej Anny, rower i Ty

Tym razem do Czarnocina

Już po raz ósmy na trasy wokół Góry Świętej Anny wyruszy Rodzinny Rajd Rowerowy. Jak zwykle serdecznie zachęcamy do udziału w tej imprezie.

Rajd rozpocznie się w sobotę 11 czerwca o godz. 10.00 (i to bez względu na pogodę). Mogą w nim wziąć udział rodziny, osoby dorosłe, dzieci po opieką wychowawcy (grupy do 10 osób). Udział w imprezie jest bezpłatny, ale najpierw trzeba zgłosić się w Zespole Opolskich Parków Krajobrazowych na Górze Świętej Anny, ul. Leśnicka 10 lub telefonicznie pod nr. 077/461 50 74 (w godz. 7.30–15.00). Liczba uczestników jest ograniczona, o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Organizatorzy przygotowali cztery trasy: dla rodzin z dziećmi (start

z rynku w Leśnicy), dwie trasy średnio trudne (jedna zaczyna się w Strzelcach Opolskich, druga w Sławięcicach) oraz trasę trudniejszą, która zaczyna się w Zdieszowicach. Metą tegorocznego rajdu będzie Czarnocin, a na mecie uczestników czekają liczne atrakcje, m.in. posiłek turystyczny, losowanie nagród, potwierdzenie zdobycia punktów do Kolarskiej Odznaki Turystycznej etc.

nocin, a na mecie uczestników czekają liczne atrakcje, m.in. posiłek turystyczny, losowanie nagród, potwierdzenie zdobycia punktów do Kolarskiej Odznaki Turystycznej etc.



ANDRZEJ KERNER

Na trasie ubiegłorocznego annogórskiego rajdu rodzinnego

Czwarta rano

PRZYJACIELE

Wśród największych przyjemności życiowych być może największą jest przyjemność świętowania w gronie starych przyjaciół. Warunek: muszą być naprawdę dość starzy. Nie w tym sensie, że piękniejsza część grona starych przyjaciół jest stara (bo ona, ta część, rzecz jasna, nigdy taka nie jest) ale, że wszyscy znają się już od ho, ho, a może i więcej lat.

Jeśli w dodatku jest to grono naprawdę przyjacielskie, do świętowania nie potrzeba wiele. Ale bez przesady, coś na stole stać powinno, w tej kwestii nie byłbym zbyt ascetyczny. Zresztą nawet były generał dominikanów o. Timothy Radcliff przyznaje, że podczas najgłębszych i emocjonujących dyskusji w gronie dominikańskim przelało się sporo piwa i koniaku. Tu dla dominikanina punkt za szczerość i odwagę. Niech myśl Czytelnika nie bieży zbyt ochoczo w tym jednak kierunku, bo chcę powiedzieć coś innego.

Spotkania w gronie przyjaciół są bezcenne, dają ulgę i odpoczynek duszy, bo jest w nich zgoda na czas, który upływa coraz szybciej. Dla naszych dzieci wprawdzie jesteście starymi grzybami, ale one same już też nie są niemowlakami, co widać i słyszać. Jeszcze chwila i nasze nastolatki będą miały swoje nastolatki, a wtedy spojrzą na nas innym okiem. Świadomość wspólnie przeżywanego czasu to jedno, beztraska atmosfera spotkań to drugie. Nikt przed nikim nie musi udawać. Znamy siebie i swoje możliwości, dobre i słabsze strony, a wciąż się akceptujemy. Takie spotkania mówią nam: niech życie się toczy, bo nieżle jest.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

pw. św. Jana Nepomucena w Kosorowicach

Wzięli sprawy w swoje ręce

„Takiej budowy dziś już nie można by przeprowadzić, bo materiały są trzy, a nawet cztery razy droższe” – mówi Józef Waletzko, członek parafialnej rady duszpasterskiej w Kosorowicach.

18 maja br. pod przewodnictwem abpa Alfonsa Nossola odbyła się uroczystość 20-lecia poświęcenia kościoła parafialnego w Kosorowicach. „Od dawna pragnieniem mieszkańców naszej wioski było posiadanie własnego kościoła. W latach osiemdziesiątych w naszej diecezji budowano wiele kościołów, toteż posiadanie własnego potęgowało się w nas. Za namową ks. prałata Gerarda Soboty, mieszkańcy Kosorowic wzięli sprawy w swoje ręce” – wyjaśnia Józef Waletzko. Dlatego też 1 sierpnia 1983 r.

w jeden dzień

wykonalni ponad tysiąc pustaków. Wieczorem zostali zebranie wiejskie, na które zaprosili proboszcza z Tarnowa Opolskiego ks. Zygmunta Sosnę, i powołali Społeczny Komitet Budowy Obiektów Sakralnych, na którego przewodniczącego wybrano stolarza Józefa Mateję, a na skarbnika Józefa Waletzko.

„Od tego momentu prace ruszyły i trwały do zimy. Powstały fundamenty, a proboszcz ks. Sos-

na 1 września poświęcił plac budowy, krzyż i powieźdzał znamienne słowa: Ten krzyż niech będzie niemyym znakiem tego, co tu na tej kosorowickiej ziemi ma wyrosnąć” – wspomina Józef Waletzko. Zimą przygotowywano drewno budowlane. „W przeważającej części ofiarowali je nasi rolnicy, posiadający swoje lasy, którzy zwozili je do tartaku Matei, a tam zespół ludzi »prze-cierał« je i przewoził na plac budowy” – wyjaśnia pan Waletzko. Wiosną, 20 kwietnia 1984 roku, bp Jan Wieczorek dokonał uroczystego wmurowania kamienia węgielnego, poświęconego przez Jana Pawła II na Górze Świętej Anny, natomiast latem budowę odwiedził bp Alfons Nossol i powiedział: „Budujcie, a ja wam to wynagrodzę”. Rok później, 19 maja 1985 r., bp Nossol poświęcił nowy kościół w Kosorowicach. „Dekretem z 7 września 1986 r. wioska nasza została ustanowiona parafią samodzielną i posłano do nas ks. Piotra Janoszka” – podsumowuje Józef Waletzko.

Nowa parafia

w Kosorowicach została wydzielona z parafii Tarnów Opolski i liczy obecnie 836 wiernych. Jest tam grupa 33 ministrantów i ministrantek, zespół młodzieżowy, organizujący m.in. pożegnania Adwentu przed Pasterką i adorację w Wielki Piątek przy Bożym



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Grobie, chór mieszany, 7 żeńskich róż różańcowych i jedna męska, grupa młodsza i starsza Dzieci Maryi, dwóch szafarzy Komunii św., którzy w niedziele i święta odwiedzają chorych w domach, oraz parafialna rada duszpasterska. Z kosorowickiej parafii pochodzą o. Dawid Zmuda OFM oraz siostry bormeuszki: s. Mateusza Sekula, s. Bernarda Tkocz i s. Janina Sekula.

„Z wielką radością parafianie przygotowują zupy, kompoty i różne inne smakołyki dla pielgrzymów zdążających pieszo z Opola do Częstochowy. Każdego roku dzieci i młodzież z naszej parafii biorą udział w tej pielgrzymce” – mówi ks. Piotr Janoszka.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. PIOTR JANOSZKA

święcenia kapłańskie przyjął 30 kwietnia 1972 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Łąbędach (1972–1974), Bytomiu Szombierkach (1974–1975), Łubnianach (1975–1976), Oleśnie (1976–1977) i św. Teresy w Zabrze Mikulczycach (1977–1980) oraz proboszczem w Nowym Lesie (1980–1986).

Kościół pw. św. Jana Nepomucena w Kosorowicach

ZDANIEM PROBOSZCZA

Moi parafianie sami, bez pomocy z zewnątrz, wybudowali kościół i wszystkie obiekty sakralne. Pokolenie starsze swoją oddaną pracą i ofiarą uczyniło bardzo wiele, natomiast młodsze pokolenie jest już inne. Nie wszystkim zależy w równym stopniu na tym, aby dbać o swoją świątynię. Jednak muszę podkreślić wspaniały udział wiernych we Mszach św. niedzielnych, świątecznych i w tygodniu. Bardzo liczny jest ich udział w nabożeństwach, na które przychodzą całymi rodzinami. Pamiętają o swoich jubileuszach małżeńskich. Są takie pary, które każdego roku w dzień rocznicy swojego ślubu uczestniczą we Mszy św. oraz przyjmują Komunię św. Wielu obchodzi okrągłe rocznice małżeństwa: piątą, dziesiątą, piętnastą, itd. Pamiętają też o swoich zmarłych. Także o swoich osiemnastych urodzinach pamięta młodzież. Gdy odprowadzana jest Msza św. z okazji 18. rocznicy urodzin, wtedy gromadzą się wszyscy rówieśnicy solenizanta. Moi parafianie chętnie uczestniczą również w pielgrzymkach autokarowych, m.in. na Górę Świętej Anny i do Lichenia, oraz pieszych do pobliskiego Kamienia Śląskiego i Miedzianej, na odpusty ku czci św. Jacka i bł. Bronisławy.